

Skauting ---a--- Masoneria

Co to jest skauting

Jest organizacja, zapoczątkowana przez lorda Roberta Baden-Powella (a właściwie przez T.E. Setona) itd. itp. - no cóż to chyba każdy wie. Choć należy zwrócić uwagę że harcerstwo to nie to samo co skauting. Przede wszystkim Małkowski zakładając harcerstwo zmodyfikowały skauting, po drugie o niecałkowitej przystawalności może świadczyć fakt, że do dzisiaj nie jesteśmy członkami WOSM-u i WAGGS-u światowych organizacji skautowych. Dlaczego ? - o tym niżej.

Co to jest masoneria

NIE JEST TO SPISEK ŚWIATOWY ! Nie jest to też czczy wymysł !. Mówiąc "Masoneria" zawsze należy pamiętać, że wszyscy bardzo wpływowi ludzie, z bardzo dużymi pieniędzmi, są powiązani ze sobą i zależy im na utrzymaniu się w elicie. Mają oni bardzo duże możliwości jeśli chodzi o politykę, gospodarkę (cła, zamówienia, zakazy, rozprawy, ustawy gospodarcze itp.) Ci ludzie, reprezentujący w ogromnej większości postawę "przede wszystkim sukces - potem uczciwość" grupują się w różnych klubach, stowarzyszeniach, fundacjach, organizacjach takich jak Rotary, Lions Klub, klub Bilderberg, Klub 300-tu i wreszcie wszelkiej maści loże masonskie. Te loże, są dla nich raczej miejscem spotkań towarzyskich. Same kluby nie wpływają (bezpośrednio) na los świata, ale ludzie tam bywający tak. i to należy rozumieć mówiąc MASONERIA.

Wzajemne wpływy

Od dawna znana jest pogłoska, że Baden-Powell był masonem 32 stopnia. Zaprzeczały i zaprzeczają temu jego dzieci i wnuki a także sami masoni z Francji i Belgii. Angielscy nie wypowiadają się. Jednak wiadomo na pewno, że masonem był brat Roberta Baden-Powella. Wiadomo, że Naczelny Skaut Świata był zafascynowany nie tylko masonerią. Ciekawiły go różne ugrupowania na wzór których sporządził obrzędowość. Zwyczaj podawania lewej ręki powstał na pewno z inspiracji masonskiej, również idee stopni, wtajemniczeń, niektórych obrzędów. Jednak elementy zabawy nie wydają się groźne.

O wiele groźniejsze

są wnioski płynące z analizy metodyki skautowej (negatywne aspekty mogły pojawić się później - nie u Baden Powella). Tę ostatnią podzielić można na cztery części. Pracę z wilczętami (7-10), skautami (10-14), rowersami (14-18) i instruktorami. Cały cykl, powiązany w jeden system służy wychowaniu młodego człowieka poprzez grę i zabawę. Taki podział został naturalnie przyjęty również przez harcerstwo - zuchy, harcerze, wędrownicy, instruktorzy. I o ile dwa pierwsze stopnie nie budzą zastrzeżeń, powinno się bliżej przyjrzeć metodyce wędrowniczej. Punktem kluczowym jest tu indywidualizm. To co różni rowersów od przedwojennych wędrowników to fakt, że w Polsce najważniejszy był odpowiedni stosunek do takich spraw jak wiara, patriotyzm, wrażliwość, moralność. To, że dziś słowa te są właściwie frazesami wynika właśnie z braku indywidualnego podejścia do życia. Skauting na zachodzie nie był najważniejszą metodą wychowawczą ale nie odbiegał zbytnio od popularnych metod. Dlatego dzisiaj społeczeństwo amerykańskie, Belgijskie, francuskie czy jeszcze inne, wierzy, jest moralne tylko z zasady. A to właśnie osobisty kontakt z Bogiem jest podstawą prawdziwej wiary. To właśnie własny, szczerzy obraz świata i siebie jest podstawą do zachowywania moralności. Skauting wyznaje tzw. zasadę tolerancji religijnej będącej w rzeczywistości nijakością. Stan ten świetnie przyjmowany przez osobników którym brakuje odwagi cywilnej rozwija głębokie poczucie, że tak naprawdę wiara nie jest potrzebna.

Rozwój indywidualności

Śledząc rozwój poczucia indywidualności u dzieci i młodzieży widać wyraźnie, że to co na początku rozumiane jest jako potrzeba opieki, potem rozwija się we wrażliwość. To dzięki kochającym rodzicom, ciepłym spojrzeniom, poczuciu bezpieczeństwa od niemowlęstwa w okresie szkolnym rozwija się poczucie umiejętności czucia. W tym czasie dzieci lubią mieć swoje zwierzęta, są wrażliwe na czyjąś krzywdę. W okresie burzy i naporu, czyli od wieku ok. 14 lat dzięki tej cesze człowiek jest w stanie doceniać piękno, sztukę. Zachwyt bardzo szybko przemienia się we własny osąd. Młody człowiek zaczyna zauważać, że jest częścią otoczenia, że wchodzi z otoczeniem w interakcję, że może na nie oddziaływać we własny sposób. To odkrycie prowadzi do zachłystnięcia się tą możliwością. Człowiek uczy się samostanowienia i o ile jest wrażliwy zaczyna błyskawicznie rozumieć potrzeby innych, pojęcie społeczności, szuka zasad aż wreszcie dąży do transcendencji. Andrzej Małkowski wykorzystał ten naturalny rozwój aby zaszczerpić wałęsającej się młodzieży miłość do Ojczyzny, do innych, do Boga. Miłość, której zawsze spontaniczna inicjatywa, wpływać będzie od serca i cierpieć będzie na jedną chorobę, wciąż za małe dawanie siebie.

Spółeczeństwo zachodnie

Tymczasem, system szkolenia zachodniego zbudowany jest na całkiem innych podstawach. Różni się on od naszego, tak jak różnią się dwa systemy prawne: prawo stanowione i precedensowe. U nas jest pewna myśl idea, tam jest precedens, i choćby niewiedomo jak głupi należy go słuchać, nigdy nie można poddać go w wątpliwość. System zasad w życiu młodego Amerykanina sprowadza się do wielkiej ilości rzeczy które dobrze jest wykonywać właściwie. Takie podejście stwarza ogromną ilość błędnych reakcji. Wprzód jednostki słabsze po prostu nie chcą słuchać zasad i słuchają byle kogo, byle nie tego kto stoi po dobrej stronie. Zasady bowiem kojarzą się nie z ideą lecz z pewną grupą ludzi. Po wtóre, żadna reguła nie jest weryfikowana gdy jest wprowadzona w życie. Nowość, skojarzona ze starą zasadą przyjmuje jej założenia. Stało się tak na przykład z homoseksualizmem, który skojarzony z miłością, do której każdy ma prawo, został uznany za słuszny. Po trzecie każdy jest obligowany do zachowywania zasad. Nikt nie kieruje się własnym wyborem, właściwą drogą jest zgoda z ogółem. Do takich osób bez trudu trafia każda forma reklamy, bez trudu można nimi manipulować, bycie w zgodzie z zasadami nie stwarza poczucia radości, jest tylko poczuciem słuszności. Społeczeństwo tak zbudowane jest dzieckiem kultury protestanckiej, gdzie nie liczył się osobisty kontakt z Bogiem lecz zgodność do absurdu ze Słowem Bożym. Swe korzenie czerpie ta kultura jeszcze z zamierzchłych czasów, z Konstantynopola i jego założeń doktrynalnych jeszcze sprzed schizmy. Wg. niej polityka rządziła religią, a religia nie mogła weryfikować polityki. Już bowiem w V wieku n.e. znany był postulat "rozdziału państwa od kościoła" który stanowił, że głową kościoła jest głowa państwa. Myśl ta została przyjęta w średniowieczu przez cesarstwo Niemieckie a jej wpływy zaznaczyły się w Anglii. Nie bez kozery właśnie w Niemczech rozwinął się protestantyzm. Efektem jest właśnie dzisiejszy świat zachodu.

Masoneria

Tak działające społeczeństwo jest bardzo podatnym gruntem dla wszystkich sekt, dziwnych ugrupowań stojących poza i ponad prawem. Mit tego, że nie trzeba do końca być takim samym, jest obecny zarówno w nowojorskich gangach jak i w lożach finansowych na Wall Street. Taki a nie inny system kształcenia społeczeństwa daje i jednym i drugim nieocenione możliwości "dojenia świętej krowy", dlatego organizacjom takim, a raczej ludziom tam działającym zależy na podtrzymaniu systemu i uchronienia go przed wpływem właśnie szczególnie katolicyzmu - jedynej chyba religii która niezgadując się na indywidualne dogmaty, proponuje wkroczenie na indywidualną, własną drogę. Począwszy od gangów, poprzez różnej maści mafie i pseudoorganizacje, aż do szanowanych klubów dochodzi się do czołówki świata czyli do grupy najbardziej wpływowych - do masonów. I nie ma w tym nic dziwnego, że mają oni za współpracowników wszystkie pomniejsze organizacje. A więc w pierwszym rzędzie ONZ, Rotary, Lions, YMCA, UNICEF. Dalej na liście istnieją fundacje, organizacje na rzecz humanizmu, ekologii, demokracji. Następni kolejce są szefowie różnych sekt jak scjentolodzy, Świadkowie Jehowy. Niektóre loże związane są z bardziej podejrzаныmi grupami np. WICCA - loża walijskich czarownic. Można się tylko domyślać powiązań z kartelami narkotykowymi, terroryzmem, nielegalnymi handlarzami wszelkiej maści. Skauting należy do wysoko uprzywilejowanej grupy.

Skauting

Dowodem na to jest fakt, że 26.VII.1999 na ogólnoswiatowej konferencji skautowej w Durbanie postanowiono zacieśnić związki z Międzynarodowym Klubem Rotary. Wcześniej propozycja ta była omawiana na spotkaniu Rotary. Na Filipinach istnieje organizacja o nazwie "Rotary Scouting". W 1999 Skauting i Rotary w Anglii współpracowali razem na wycieczkę skautów z Tirany. Na internetowych stronach drużyn i grup skautowych wśród sponsorów aż roi się od klubów Rotary i Lions. Popularna przeglądarka Altavista podaje ponad 8000 strony ze słowami "scout + rotary" i 6000 ze słowami "scout + lions club" z czego co najmniej jedna trzecia dotyczy wzajemnych powiązań. Rotary Club sponsoruje np w Palo Alto w Kaliforni - grupę skautową o nazwie Pack 6 a jej liderzy bardzo często pojawiają się na szkoleniach prowadzonych przez Rotary. Istnieje wiele grup skautowych zakładanych przez kluby Rotary. Lions Cluby również pomagają w działalności różnych grup skautowych (np. "Boy Scout Troop 443 Winslow, Maine", "Horse-Shoe Trails District, Pennsylvania Dutch Council"; "Earlville, IL"; "Reston, Va" itp.). Wiadomo też, że co roku w Londynie spotykają się ci liderzy angielskiego skautingu, którzy są w masonerii. Na tą okazję zakładają mundury skautowe i fartuszki. Jest to zawsze pokaźna grupa osób z różnych łóž w kraju. Informacja pochodzi z oficjalnego listu sekretariatu loży masońskiej Londynu w sprawie badań wpływów zwyczajów masońskich na obrzędowość skautową. Pod listem podpisali się J. MACDONALD, Sekretarz i K.A. McQuillan, Bibliotekarz

Konkluzja

Widać zatem, że metodyka światowego skautingu jest zbieżna z myślą masońską. Zrozumiała jest więc opieka kół paramasońskich (trudno by szukać Rotary wśród dotacji dla Kościoła). Można łatwo dowiedzieć, że masonerii zależy na formowaniu jednostek społecznie aktywnych lecz bez własnego zdania. Harcerstwo w Polsce przed wojną nie poddało się temu nurtowi, za to dziś zmierza do niego pełną parą. Najnowsze podręczniki metodyki wędrowniczej bardzo sobie cenią słowo indywidualność - lecz rozumieją ją tylko jako indywidualne podejście do harcerza. System dalej pozostaje systemem. Kładzie się nacisk na wpojenie pewnych mnemotechnicznych

zasad, na karność, tłumi się odmienną inicjatywę. Przejawy buntu są niemile widziane - a przecież to one są oznaką budzącej się niekonwencjonalności. Józef Piłsudski powiedział - kto nie był buntownikiem za młodu ten będzie starym prykiem na starość, i miał rację. Walczył bowiem przez całe swoje życie z ludźmi, którzy trzymali się wytycznych lecz obce były im idee, z ludźmi którzy pracowali z wysiłkiem na rzecz społeczności ale nie czuli, że mogą ranić najbliższe osoby. Liczni papieże wypowiadali się jasno o masonerii - udział w niej jest objęty ekskomuniką. Tak ostre postawienie sprawy jest poważnym ostrzeżeniem: ten nurt myślenia JEST NIE DO PRZYJĘCIA. Recepta jest więc jedna. Kontynuacja właściwego rozwoju - opiekuńczość - wrażliwość - indywidualność. W tym ostatnim słowie zawarta jest służba, samodoskonalenie się i szukanie miejsca w społeczeństwie. Jakiegokolwiek inne formy będą tylko mijaniem i udawaniem.